

ks. Henryk Sławiński

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Oryginalne ujęcie kwestii wiary w encyklice papieża Franciszka *Lumen fidei*

Papież Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem opublikowanej pod tytułem *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu* wyznał, iż jest zawiedziony istnieniem niechęci do Kościoła – przede wszystkim w zachodnim świecie, a także faktem, „że sekularyzacja nadal wrywa się spod kontroli i rozwija formy, poprzez które odciaga od wiary coraz więcej ludzi, że ogólny kierunek naszych czasów nadal prowadzi do konfrontacji z Kościołem”¹. Spostrzeżenie to nie pozostało bez konsekwencji. Papież Benedykt XVI nie poprzestał na opisie rzeczywistości, ale podjął wiele inicjatyw, których celem było wyraźne przeciwstawienie się wspomnianej tendencji odciągania od wiary coraz większej liczby ludzi. Wśród nich należy wyliczyć między innymi powołanie dnia 28 czerwca 2010 roku Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji, publikację dnia 11 października 2011 roku Listu apostolskiego w formie motu proprio *Porta fidei* ogłaszającego Rok Wiary oraz przygotowanie niemal gotowego szkicu encykliki na temat wiary – *Lumen fidei*².

¹ Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, przekł. P. Napiwodzki, Kraków 2011, s. 139.

² Papież Benedykt był bliskim współpracownikiem Jana Pawła II, potem sam wydał encykliki dotyczące miłości i nadziei i wreszcie przygotował zasadniczy szkic encykliki o wierze, ale przed jej opublikowaniem, dnia 11 lutego 2013 roku zrezygnował z funkcji biskupa Rzymu. Papież Franciszek podziękował za wkład swojego poprzednika w przygotowanie tekstu: „Prawie skończył on pracę nad pierwszym szkicem encykliki o wierze. Jestem mu za to głęboko wdzięczny i w duchu Chrystusowego

Rok Wiary rozpoczął się 11 października 2012 – w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia II Soboru Watykańskiego i dwudziestą rocznicę opublikowania przez papieża Jana Pawła II *Katechizmu Kościoła katolickiego* – a jego zakończenie zaplanowano na 24 listopada 2013 roku, czyli Niedzielę Chrystusa Króla. Celem tej inicjatywy było rozbudzenie we wszystkich wierzących pragnienia „wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem”³ oraz celebrowania wiary w liturgii, a zwłaszcza w Eucharystii. Ponadto w zamierzeniu Benedykta XVI Rok Wiary miał ożywić wiarę członków Kościoła i posłużyć autentycznemu świadectwu wiary. Papież ten wyraził w liście apostołskim *Porta fidei* pragnienie, „żeby ś w i a d e c t w o życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne. [...] każdy wierzący powinien ponownie odkryć treść wiary [...] i zastanowić się nad samym aktem wiary”⁴. Pomocą do owej refleksji stała się encyklika *Lumen fidei* promulgowana przez papieża Franciszka dnia 29 czerwca 2013 roku.

Niniejsze opracowanie jest odpowiedzią na wezwanie następców św. Piotra do refleksji nad aktem wiary, a zarazem próbą wydobycia z encykliki papieża Franciszka *Lumen fidei* tego, co jest oryginalne w ujęciu wiary. Lektura dokumentu pozwoliła na wyodrębnienie następujących zagadnień, które zostaną omówione poniżej: opis wiary, wiara i opowiadanie, widzenie i słuchanie jako narzędzia poznania wiary oraz wiara jako interpretacja ludzkiego życia.

1. Opis „wiary”

Nie znajdziemy w encyklice *Lumen fidei* żadnej definicji wiary. Brak w niej definicji przytoczonej za św. Tomaszem z Akwinu przez I Sobór Watykański: „Wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, poruszonej łaską przez Boga”⁵. Jest natomiast nawiązanie do opisu wiary

braterstwa przejmując jego cenne dzieło, dodając do tekstu kilka przemyśleń” – Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 7. Kwestię kondycji wiary w świecie podjął przed laty J. Ratzinger (por. *Raport o stanie wiary. Z Ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Kraków–Warszawa 1989).

³ Benedykt XVI, List apost. *Porta fidei*, 9.

⁴ Tamże.

⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II-II, 2, 9; por. Sobór Watykański I: *Enchiridion Symbolorum* 3010; cyt. za: *Katechizm Kościoła katolickiego* [dalej: KKK], 155; H. Noflatscher, *Credo, ut in-*

podanego przez II Sobór Watykański⁶. Wiara jest przedstawiona jako odpowiedź człowieka na Boże objawienie się i udzielanie się człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu życia⁷.

Zamiast definicji encyklika *Lumen fidei* podaje historię Abrahama i przedstawia jego wiarę jako akt pamięci, pamięci o obietnicy, pamięci o przeszłości – *memoria futuri*, która „jest ściśle związana z nadzieją”⁸. Pan Jezus stwierdził: „Abraham [...] rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień — ujrzał [go] i ucieszył się” (J 8, 56). Wiara Abrahama była więc antycypowaną wizją tajemnicy Chrystusa⁹. Podobnie jak inni patriarchowie, Abraham otrzymał zbawienie przez wiarę w przyszłe misterium paschalne Chrystusa, przez wiarę w Chrystusa nadchodzącego¹⁰. Każdy wierzący, jak Abraham, „otrzymuje to samo imię co Bóg: jeden i drugi nazywani są «wiernymi»”¹¹. Z tego określenia papież wyprowadza etymologię „wiary”. Ona sama zaś została opisana w encyklice, obfitującej w metafory, jako „światło na drodze, wskazujące kierunek naszej wędrówki w czasie”; światło bijące z przyszłości; „dar nadprzyrodzony”¹²; bezinteresowny dar Boga¹³; poznanie, „którego uczymy się jedynie na drodze naśladowania”¹⁴; wreszcie jako słuchanie, widzenie i dotykanie¹⁵ oraz wędrowanie w czasie podobne do drogi¹⁶.

Papież nie używa znanych w teologii określeń: *fides qua creditur* i *fides quae creditur* służących do odróżnienia aktu wiary od treści wiary. Niemniej o tym rozróżnieniu mówi, nawiązując do Ewangelii według św. Jana, który posłużył

telligam, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, hrsg. W. Kasper, Freiburg–Basel–Rom–Wien 1994, k. 1343–1345.

⁶ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 29; por. II Sobór Watykański, konst. *Dei verbum*, 5.

⁷ Por. KKK 26. Semantyczne bogactwo terminu „wiara” pokazuje na przykład fakt, że w związłym opracowaniu *Lexikon für Theologie und Kirche* (t. 4, hrsg. W. Kasper, Freiburg–Basel–Rom–Wien 1995, k. 666–696) hasło „Glaube” zostało opracowane przez wielu autorów na szesnastu stronach. Interesującą monografię na omawiany temat opublikował B. Sesboüé (*Wierzę. Wezwanie do wiary katolickiej dla kobiet i mężczyzn XXI wieku*, tł. M. Żurowska, Warszawa–Poznań 2000).

⁸ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 9; por. J. Röser, *Grosses Licht Und Kleiner Lichter*, „Christ in der Gegenwart” 65 (2013), nr 28, s. 315–316.

⁹ Por. Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 15.

¹⁰ Por. tamże.

¹¹ Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, V, 1: *Patrologia graeca* 33, 505A; Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 10.

¹² Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 4.

¹³ Tamże, 14.

¹⁴ Tamże, 29.

¹⁵ Tamże, 31, 37.

¹⁶ Tamże, 35.

się czasownikiem „wierzyć” na różne sposoby: mówiąc o wierzeniu Jezusowi i wierzeniu w Jezusa. W *Lumen fidei* znajdujemy wyjaśnienie tego rozróżnienia: „«Wierzymy» Jezusowi, gdy przyjmujemy Jego słowo, Jego świadectwo, ponieważ On jest prawdomówny (por. J 6, 30). «Wierzymy w» Jezusa, gdy przyjmujemy Go osobiście w naszym życiu, przyłączając się do Niego w miłości oraz idąc za Nim na naszej drodze (por. J 2, 11; 6, 47; 12, 44)”¹⁷. Wiara w Jezusa to akt wiary, wierzenie Jezusowi to dobrowolne uznanie prawd, które nam przekazał jako Bóg-Człowiek. Wiara jest więc przede wszystkim osobowym przylgnięciem człowieka do Boga, ale jednocześnie i nierozdzielnie jest ona uznaniem prawdy, którą On objawił¹⁸.

Owe sformułowania encykliki *Lumen fidei* stanowią żywą reminiscencję wypowiedzi papieża Benedykta XVI z jego listu *Porta fidei*. W dokumencie tym na kanwie Listu św. Pawła do Rzymian papież podkreślił integralność aktu wiary i treści, którą się dobrowolnie przyjmuje: „Istnieje w istocie głęboka jedność między aktem, którym się wierzy, a treścią, której dajemy nasze przyzwolenie. Apostoł Paweł pozwala na wejście w tę rzeczywistość, kiedy pisze: «Sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia» (Rz 10, 10). Serce wskazuje, że pierwszy akt, którym dochodzi się do wiary, jest darem Boga i działaniem łaski, która przekształca osobę aż do głębi jej serca”¹⁹. Ten ostatni wątek został podjęty i szeroko rozwinięty w encyklice *Lumen fidei*: wiara została ukazana jako łaska, cnota nadprzyrodzona, dar, który rodzi się podczas spotkania z Bogiem ukazującym swoją bezinteresowną i uprzedzającą miłość²⁰. Wiara pozwala człowiekowi otworzyć się na ofiarowaną przez Boga Miłość, a przyjęcie tej miłości przemienia człowieka. Przemieniony przez wiarę i miłość człowiek inaczej postrzega siebie, innych ludzi i świat, „wiara staje się światłem dla jego oczu”²¹: „W wierze «ja» wierzącego poszerza się, by zamieszkał w nim ktoś Inny, by żył w kimś Innym, i w ten sposób jego życie poszerza się w Miłości. Tutaj ma miejsce działanie właściwe Duchowi Świętemu. Chrześcijanin może mieć oczy Jezusa, Jego uczucia, Jego synowską

¹⁷ Tamże, 18.

¹⁸ Por. KKK 150.

¹⁹ Benedykt XVI, list apost. *Porta fidei*, 10.

²⁰ Por. Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 4, 7, 14.

²¹ Tamże, 22.

gotowość, ponieważ dany mu jest udział w Jego Miłości, którą jest Duch”²². Wiara jest więc nadprzyrodzonym darem, który ma ogromny wpływ na doczesną egzystencję człowieka i jest niezbędna do zbawienia.

2. Przekaz wiary za pomocą opowiadania

Papież zrezygnował ze ścisłych definicji na rzecz opisu wiary i osadzenia jej w historii ludzkich doświadczeń z Bogiem. W związku z tym osadził proces zyskiwania wiary i przekazywania jej dalej w ludzkiej zdolności do opowiadania. Człowiek rozpoznaje, kim jest dzięki opowiadaniu. Również grupy społeczne zachowują wspólne więzi dzięki opowiadaniu wspólnej historii. Ani człowiek jako jednostka, ani społeczeństwo, w tym również społeczność ludzi wierzących, nie mogą się obyć bez opowiadania²³. Również Boże objawienie dociera do nas w pierwszym rzędzie w formie zapowiedzi i realizacji wydarzeń zbawczych oraz interpretującego je opowiadania, a nie w postaci sformułowań dogmatycznych. Dzięki opowiadaniu historyczne doświadczenie zbawienia staje się udziałem innych ludzi, z pokolenia na pokolenie. „Wyraziła to bardzo dobrze gotycka architektura: w wielkich katedrach światło dochodzi z nieba przez witraże, na których przedstawiona jest historia święta. Światło Boże dociera do nas przez opowiadanie o Jego Objawieniu, dlatego potrafi oświecić naszą drogę w czasie, przypominając o Bożych dobrodziejstwach, pokazując, jak spełniają się Jego obietnice”²⁴.

Wiara rodzi się ze słuchania opowiadań zawartych w Bożym objawieniu i jest przekazywana jako wyznanie również w formie opowiadania. W ten sposób było i jest przekazywane z pokolenia na pokolenie wyznanie wiary Izraela. Naród wybrany pielęgnuje w wyznaniu wiary pamięć o dobrodziejstwach doznanych od Boga²⁵. Również uczniowie Chrystusa kontynu-

²² Tamże, 21.

²³ Por. J. Shea, *Stories of God. An unauthorized biography*, Chicago 1978, s. 8; R. Bayuk, *Preaching and the imagination*, „The Bible Today” 38 (2000) nr 5, s. 289–290; K. E. Anderson, J. J. Bacik, *A light unto my path. Crafting effective homilies*, New York–Mahwah 2006, s. 122–123.

²⁴ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 12. Szerzej na temat relacji wiary i doświadczenia zob. J. Morales, *Wprowadzenie do teologii*, przekł. P. Rak, Kraków 2006, s. 208–214.

²⁵ Por. Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 12.

ują w swoim Credo opowiadanie o wielkich dziełach Boga, a nade wszystko o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa i o możliwości nowego życia, jakie zaproponował ludziom²⁶.

Trafnie ujął to William J. Bausch:

Nigdy nie byłem świadkiem cudu Jezusa, nigdy nie słyszałem Jego kazania, nigdy nie cieszyłem się w Jego obecności. Nie było mnie tam. Nie widziałem Go, nie słyszałem Go, nie dotykałem Go. Ale inni doświadczyli tego wszystkiego i przekazali swym przyjaciołom, którzy przekazali następnym przyjaciołom, a ci – swoim dzieciom z pokolenia na pokolenie, aż w końcu, dzięki Bogu, ktoś powiedział o tym mnie. Ja mówię wam, byście nigdy nie zapomnieli. To jest opowiadanie o Jezusie²⁷.

Wiara nie jest więc ludzkim wymysłem zrodzonym jedynie z emocjonalnej potrzeby. Ona rodzi się i rozwija za sprawą spotkań, do których dochodzi w rzeczywistości, i które z kolei są utrwalone i przekazywane w opowiadaniach. Ów przekaz umożliwia dotarcie do „prawdziwego Jezusa”²⁸. Człowiek nie może zobaczyć dawnych wydarzeń, ale przecież zyskuje poznanie nie tylko przez osobistą obserwację, lecz także dzięki innym. Od innych dowiaduje się na przykład o swoich przodkach i o własnym dzieciństwie, którego sam nie pamięta. Tak więc już poznanie samego siebie jest możliwe dzięki opowiadaniu utrwalonym w pamięci innych. Podobnie jest z wiarą: ona „dociera do nas w pamięci innych”²⁹, których nazywamy świadkami wiary. Ciągłość tej pamięci zapewnia Kościół, będący „Matką uczącą nas mówić językiem wiary”³⁰. Kościół zaś cieszy się darem sukcesji apostoelskiej i zagwarantowaną przez Jezusa nieprzerwaną asystencją Ducha Świętego, który w *Katechizmie Kościoła katolickiego* został nazwany „żywą pamięcią Kościoła (por. J 14, 26)”³¹. On bowiem przypomina znaczenie wydarzeń zbawczych i umożliwia wierzącym żywy związek z Chrystusem³².

Przyjęcie i przekaz wiary łączy się z opowiadaniem, które, jak ciekawie zauważył homileta amerykański Robert P. Waznak (1938–2002), „jest w swej istocie poszukiwaniem poszczególnych osób i wspólnot w historii. [...] Głównym

²⁶ Por. R. Bayuk, *Preaching and the imagination*, art. cyt., s. 289.

²⁷ Por. W. J. Bausch, *Storytelling the word. Homilies & how to write them*, Mystic 1996, s. 81.

²⁸ Por. Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 38.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, 38.

³¹ KKK 1099.

³² Por. KKK 1100–1101.

bohaterem opowiadania jest pielgrzym, który opowiadając, pamięta przeszłość po to, by rozumieć teraźniejszość i nadać sens przyszłości”³³. Człowiek wierzący przyjmuje historię i przekazuje innym, jest jak pielgrzym, który zna kierunek wędrówki i dlatego jest człowiekiem nadziei.

Zainteresowanie opowiadaniem koresponduje z zainteresowaniem człowiekiem. Wszędzie bowiem, gdzie człowiek staje się obiektem zainteresowania i troski, ważną rolę odgrywa opowiadanie. Dla przykładu opowiadanie cenione jest w psychoterapii, w której opowiedzenie własnej historii spełnia funkcję terapeutyczną. Również w spotkaniach anonimowych alkoholików terapią jest opowiadanie własnych doświadczeń³⁴. Podobnie głoszenie Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa odwołuje się do opowiedzenia historii: Boga, głosiciela i słuchaczy.

- Historia Boga zawarta jest w Piśmie Świętym, które zawiera słowa Boga i obfituje w opowiadania o Jego zbawczych dziełach³⁵.
- Historia głosiciela słowa Bożego – to jego doświadczenie odkrywania obecności Boga w swym życiu i próba realizacji rozpoznanej woli Bożej³⁶. Holenderski duchowny i pisarz Henri Nouwen (1932–1996)³⁷ uważał wręcz, że szczerłość i otwartość głosiciela słowa Bożego wobec swoich słuchaczy jest sednem przepowiadania. Głosiciel, który nie dzieli się z innymi tym, jak sam przeżywa doświadczenie wiary, nie jest w stanie usunąć przeszkód, które utrudniają owocowanie słowa Bożego w ich życiu.
- Historia słuchaczy jest dlatego ważna w przekazie wiary, że chodzi w nim zawsze o określonego człowieka i o określoną wspólnotę³⁸. Słowo Boże jest zawsze głoszone i przyjmowane z wiarą bądź ignorowane w określonym kontekście, nigdy abstrakcyjnie. Głoszenie słowa Bożego jest zaproszeniem do wiary we wspólnocie, a więc do włączenia się w historię tej wspólnoty. Z kolei wyznanie wiary jest zgodą na bycie włączonym w historię Boga-z-ludźmi we wspólno-

³³ R. P. Waznak, *Sunday after sunday. Preaching the homily as story*, New York–Ramsey 1983, s. 29.

³⁴ Por. tamże, s. 29–30.

³⁵ Por. tamże, s. 39; Sobór Watykański II, konst. *Dei Verbum*, 21.

³⁶ Por. R. P. Waznak, *Sunday after sunday...*, dz. cyt., s. 37–38.

³⁷ H. J. M. Nouwen, *Creative ministry*, Garden City 1971, s. 37.

³⁸ Por. tamże, s. 34–35; zob. R. L. Howe, *Partners in preaching. Clergy and laity in dialog*, New York 1967.

cie Kościoła. Według *Lumen fidei* „Wyznający wiarę dostrzega, że jest zaangażowany w prawdę, którą wyznaje. Nie może wypowiadać z prawdą słów Credo, nie będąc tym samym przemienionym, nie włączając się w obejmującą go historię miłości, która poszerza jego istnienie, czyniąc go częścią wielkiej wspólnoty, ostatecznego podmiotu wypowiadającego Credo, którym jest Kościół”³⁹.

Z encykliki *Lumen fidei* dowiadujemy się, że „światło, które niesie wiara, związane jest z konkretnym opowiadaniem o życiu, z wdzięcznym wspomnianiem dobrodziejstw otrzymanych od Boga i stopniowym spełnianiem się Jego obietnic”⁴⁰. A skoro tak, to trzeba jeszcze dodać, że w opowiadaniu istotną rolę spełniają bohaterowie. Niezwykle trafne jest więc zawarte w *Lumen fidei* spostrzeżenie, że „Wiara otwiera nam drogę i towarzyszy nam na przestrzeni dziejów. Dlatego jeśli chcemy zrozumieć, czym jest wiara, powinniśmy opowiedzieć jej historię, drogę ludzi wierzących, o której w pierwszym rzędzie świadczy Stary Testament”⁴¹.

Papież trafnie zauważył, że do zrozumienia wiary potrzebne jest opowiedzenie biografii ludzi wierzących, bo to oni tworzą historię. Pod koniec ubiegłego wieku podjęta została nawet naukowa refleksja na ten temat. Na amerykańskim uniwersytecie Notre Dame w Indianie Elena Malitis prowadziła wykłady zatytułowane *Teologia jako biografia*, w których prezentowała biografie osób wierzących, zarówno świętych, jak i tych którzy nie zostali oficjalnie zaliczeni do ich grona. Na przykładzie takich osób jak św. Augustyn, Tomasz Merton, Doroty Day, Martin Luter King, Jr. ukazywała specyficzny sposób przeżywania wiary przez każdą z wymienionych postaci. Dla studentów był to okazja do konfrontowania opowiadań o wierze znanych postaci z opowiadaniem biblijnymi i swoją osobistą historią⁴².

Opowiadanie ludzkich doświadczeń zinterpretowanych przez pryzmat wiary jest o wiele bardziej interesujące niż racjonalna argumentacja. Jednak w przekazie wiary potrzebne jest jedno i drugie: „droga symboliczna” i „droga katechetyczna”, czyli kerygmatyczne orędzie i teologiczny

³⁹ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 45; por. H. Sławiński, *Między ciągłością a zmianą. Teoria homilii w Stanach Zjednoczonych po II Soborze Watykańskim*, Kraków 2008, s. 121–133; 237–246.

⁴⁰ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 12.

⁴¹ Tamże, 8.

⁴² Por. R. P. Waznak, *Sunday after sunday...*, dz. cyt., s. 32; H. Sławiński, *Między ciągłością a zmianą...*, dz. cyt., s. 178–180.

wykład. Oba sposoby przekazu wiary są komplementarne, wzajemnie się uzupełniają: przekaz i przyjęcie wiary domagają się zarówno opowiadania poruszającego wyobraźnię, jak też logicznej argumentacji artykułowanej przy pomocy precyzyjnej terminologii⁴³. Papież Benedykt XVI wykorzystywał znakomicie jeden i drugi sposób przekazu wiary, zarówno w swoich publikacjach, zwłaszcza w trzytomowym dziele *Jezus z Nazaretu*, jak też w katechezach o świadkach wiary, luminarzach Kościoła⁴⁴.

3. Widzenie i słuchanie jako narzędzia poznania wiary

Niezwykle cennym wkładem encykliki *Lumen fidei* jest spostrzeżenie dotyczące narzędzi poznania wiary. Wśród nich wymienione zostały przede wszystkim słuchanie słowa Bożego i widzenie. Klasyczny tekst, przytaczany natychmiast, gdy jest mowa o początku wiary, pochodzi z Listu św. Pawła do Rzymian: „wiera rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10, 17). W *Lumen fidei* natomiast uwypuklony został „związek między widzeniem i słuchaniem jako narzędziami poznania wiary”⁴⁵. Za kanwę do jego omówienia posłużyła Ewangelia według św. Jana, według której „wierzyć to słuchać i jednocześnie widzieć”⁴⁶. Ewangelista odnotował stwierdzenie Jezusa zawarte w jednej wypowiedzi: „Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy [...] w Tego, który Mnie posłał. A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał” (J 12, 44–45).

Istnieje jednak różnica między słuchaniem i widzeniem. Słuchanie słowa ma wymiar personalny, jest zawsze słuchaniem kogoś, jakiejś osoby w określonym momencie. Dźwięk jest efemeryczny: zostaje wypowiedziany i znika. Obraz pozostaje do kontemplowania – pozwala dostrzec owoce działania osoby. Chronologicznie ujmując, słuchanie zawsze poprzedza wiarę. Natomiast

⁴³ Por. W. J. Bausch, *Storytelling. Imagination and faith*, Mystic 1984, s. 47–54; R. Fragomeni, K. Paulli, *Full, active and conscious liturgical preaching. A look at multiple intelligences theory*, „New Theology Review” 14 (2001) nr 1, s. 35–42; W. Przychylna, *Kaznodziejski przekaz opowiadań biblijnych*, Kraków 2000, s. 141–142. H. Sławiński, *Między ciągłością a zmianą...*, dz. cyt., s. 239–242.

⁴⁴ Por. J. Ratzinger, Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 1. *Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, przekł. W. Szymona, Kraków 2007; tenże, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2. *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, przekł. W. Szymona, Kielce 2011; tenże, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, przekł. W. Szymona, Kraków 2012.

⁴⁵ Franciszek, *Lumen fidei*, 30.

⁴⁶ Tamże.

w relacji wiara–widzenie może zaistnieć kolejność zamienna. Dostrzeżenie znaków zdziałanych przez Jezusa niekiedy poprzedza wiarę (por. J 11, 45). Innym znów razem to wiara poprzedza ujrzenie chwały Bożej (por. J 11, 40). Na przykład niektórzy Żydzi po wskrzeszeniu Łazarza „ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyli w Niego” (J 11, 45). Podobnie Jan w poranek wielkonoctny, widząc puste wnętrze grobu i szaty Jezusa: „ujrzał i uwierzył” (J 20, 8). Natomiast do Marty, siostry Łazarza Jezus powiedział przed jego wskrzeszeniem: „jeśli uwierysz, ujrzysz chwałę Bożą” (J 11, 40)⁴⁷.

Czy „słuchanie” i „widzenie” w relacjach człowieka z Bogiem mogą stworzyć syntezę? Pisząc o narodzinach chrześcijaństwa na styku dwóch kultur: hebrajskiej i helleńskiej, Aleksander Jacyniak uzasadnia, że dla Hebrajczyków najważniejsze było słuchanie, natomiast dla Greków – widzenie⁴⁸. To prawda, że Boga nie można zobaczyć, bo jest niewidzialny i gdy Mojżesz prosił Boga, aby mu objawił swoją chwałę, usłyszał: „Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu” (Wj 33, 20; por. 33, 18–20). Niemniej jednak Bóg dawał poznać swoją wolę poprzez wizje i symboliczne działania proroków. Toteż antropologia Izraela nie odrzuciła „aspektu widzenia w procesie słyszenia”⁴⁹. Można wręcz mówić o „audiowizualnym modelu”⁵⁰ w relacjach Boga z ludźmi, których apogeum było ukazanie się Słowa Bożego w widzialnym ciele: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14). W nawiązaniu do tego wydarzenia i do słów Ewangelii encyklika *Lumen fidei* stwierdza, że „prawda, jaką przed nami odśłania wiara, jest prawdą skupioną na spotkaniu z Chrystusem, na kontemplacji Jego życia, na dostrzeganiu Jego obecności”⁵¹. Jego osoba umożliwia syntezę słuchania i widzenia⁵².

⁴⁷ Por. tamże.

⁴⁸ Por. A. Jacyniak, *Rola ikony w modlitwie*, [w:] *Ikona Liturgiczna. Ewangelizacyjne przesłanie ikonografii maryjnej*, red. K. Pek, Warszawa 1999, s. 63. Autor twierdzi: „To właśnie fascynacja zmysłem wzroku, uznanie go za najistotniejszy pośród zmysłów sprawiło, że w Grecji zaistniała taka wspólna architektura, rzeźba, malarstwo i tak rozwinął się teatr. [...] W helleńskim nurcie mentalnościowym zrodziło się także pragnienie oglądania Boga – pragnienie w swym ostatecznym wymiarze jednoznacznie mistyczne”; tamże, s. 64–65.

⁴⁹ J. Chmiel, *Słuchanie słowa Bożego w Starym Testamencie*, [w:] *Słuchacz Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1998, s. 67.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 30.

⁵² Por. tamże.

Warto przypomnieć, że już w adhortacji *Evangelii nuntiandi* Paweł VI podjął, choć z innej perspektywy, relację słuchania i widzenia. Przypomniął, że wiara rodzi się ze słuchania słowa Chrystusa i dlatego zawsze potrzebne jest przepowiadanie – ustne głoszenie orędzia⁵³. Ustosunkowując się do opinii, że cywilizacja słowa już się przeżyła i musi ustąpić cywilizacji obrazu, Paweł VI bez wahania stwierdził, że „słowo zawsze posiada swą wyższość i skuteczność, zwłaszcza gdy niesie z sobą moc Bożą. Z tego powodu i w naszych czasach zachowuje swą aktualność Pawłowe: «Wiara ze słuchania»: słowo usłyszane prowadzi do wierzenia”⁵⁴.

Nie znajdziemy w encyklice *Lumen fidei* spostrzeżenia, że wiara rodzi się z widzenia albo dotykania, kilkakrotnie natomiast przypomniana jest klasyczna wypowiedź na ten temat o wierze zrodzonej ze słuchania⁵⁵. Wymowny jest jednak tytuł encykliki – „Światło wiary”. Światło jest odbierane przez oczy, jest oglądane. Na przykładzie dochodzenia św. Augustyna do wiary papież podejmuje refleksję na temat oglądania i słuchania. Augustyn bowiem na pewnym etapie życia zrozumiał, że Bóg jest światłem, a rzeczy stworzone odzwierciedlają Jego dobroć, ale wiara Augustyna zrodziła się nie pod wpływem widzenia Boga, poza tym światem, ale raczej pod wpływem słuchania⁵⁶. Papież argumentuje jednak, że „spotkanie z Bogiem Słowa nie doprowadziło św. Augustyna do odrzucenia światła i widzenia”⁵⁷, ale do syntezy: „tak jak na słowo pada wolna odpowiedź, podobnie światło znajduje jako odpowiedź obraz, który je odbija. Łącząc słuchanie z widzeniem, św. Augustyn może zatem mówić o «słowie jaśniejącym we wnętrzu człowieka». W ten sposób światło staje się niejako światłem słowa, ponieważ jest światłem osobowego Oblicza, światłem, które oświeca, wzywa nas i pragnie odbijać się na naszym obliczu, aby jaśnieć z naszego wnętrza”⁵⁸. Wizja całości zarezerwowana została dla człowieka dopiero na końcu czasów, kiedy człowiek będzie widział i kochał,

⁵³ Paweł VI, adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, 42.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 22; 29.

⁵⁶ „Tak pojawi się osobowy Bóg Biblii, który potrafi mówić do człowieka, [...] objawiając się podczas słuchania i odpowiedzi”; tamże, 33.

⁵⁷ Tamże, 33.

⁵⁸ Tamże.

bo „cały wejdzie w światło”⁵⁹. Dzięki upodobnieniu do Jezusa „otrzymujemy właściwe oczy, aby Go zobaczyć”⁶⁰.

Wiara jest skarbem, który domaga się przekazywania innym. A ponieważ jest ona „słuchaniem i widzeniem”, to jest również przekazywana „jako słowo i jako światło”⁶¹. Według *Lumen fidei* „światło Jezusa jaśnieje jak w zwierciadle na obliczach chrześcijan i tak się rozchodzi, i tak dociera do nas, abyśmy i my mieli udział w tym widzeniu i odzwierciedlali innym Jego światło, tak jak światło paschału, które w liturgii wielkanocnej zapala tyle innych świec. Wiara przekazywana jest, można powiedzieć, od osoby do osoby, podobnie jak płomień zapala się od innego płomienia”⁶². Istotną rolę w zrodzeniu i przekazywaniu wiary odgrywa spotkanie. Najpierw źródłem wiary jest spotkanie człowieka z Bogiem w historii⁶³. Następnie zaś wiara zrodzona z tego spotkania jest przekazywana przez nieprzerwany łańcuch świadectw aż do naszych czasów⁶⁴. Dzięki tym świadectwom „dociera do nas oblicze Jezusa”⁶⁵.

Podobną myśl, ale w mniej metaforyczny sposób, wyraził Paweł VI, podkreślając zawsze godny uznania prywatny przekaz wiary, od osoby do osoby. Wykorzystywał go Pan Jezus i podobnie czynili Apostołowie. „A czyż istnieje inna forma ewangelizowania, niż przekazywanie drugiemu tego, czego samemu doświadczyło się co do wiary?”⁶⁶.

Według *Lumen fidei* wiara jest „słuchaniem i patrzeniem”, ale też „dotykaniem”⁶⁷. Widać tu reminiscencje zakończenia wywiadu Petera Seewalda z Benedyktem XVI, podczas którego papież stwierdził, że Bóg w Chrystusie „przyszedł po to, abyśmy poznali prawdę, abyśmy mogli dotknąć Boga”⁶⁸. Podobny motyw doszedł do głosu w *Lumen fidei*, gdzie jest mowa o tym, że „przez swoje Wcielenie i przyjście do nas Jezus dotknął nas, i dotyka również dzisiaj poprzez sakramenty. W ten sposób, przemieniając

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, 31.

⁶¹ Tamże, 37.

⁶² Tamże, 37.

⁶³ Por. tamże, 4, 38.

⁶⁴ Por. tamże, 38.

⁶⁵ Por. tamże.

⁶⁶ Paweł VI, *adhort. apost. Evangelii nuntiandi*, 46.

⁶⁷ Por. Franciszek, *enc. Lumen fidei*, 31.

⁶⁸ Benedykt XVI, *Światłość świata*, dz. cyt., s. 190.

nasze serce, pozwolił nam i nadal pozwala rozpoznać Go i wyznawać jako Syna Bożego. Dzięki wierze także i my możemy Go dotknąć i otrzymać moc Jego łaski”. Według św. Augustyna „Wiara to dotykanie sercem”⁶⁹. Tak więc bez deprecjonowania roli słuchania dla zrodzenia wiary (por. Rz 10, 17) encyklika *Lumen fidei* proponuje bardzo personalne ujęcie procesu zrodzenia, rozwoju i przekazu wiary. W procesie tym źródłową rolę odgrywa spotkanie z Bogiem w Jezusie Chrystusie, którego można usłyszeć, zobaczyć Jego światło na obliczach chrześcijan i dotknąć Go wierzącym sercem.

4. Wiara jako interpretacja ludzkiego życia

Wiara zrodzona ze słuchania słowa Bożego umożliwia człowiekowi nowy sposób widzenia, „staje się światłem dla jego oczu”⁷⁰. Współczesna kultura, nacechowana sekularyzmem i relatywizmem, straciła zdolność dostrzegania działania Boga w świecie i uważa, „że Bóg znajduje się w zaświatach, na innym poziomie rzeczywistości, oddzielony od naszych konkretnych relacji”⁷¹. Natomiast chrześcijanie wyznają, że Bóg „działa w historii i decyduje o jej ostatecznym przeznaczeniu”⁷². Wiara pozwala człowiekowi dostrzegać obecność Boga i Jego działanie w świecie. Wiara, która przez uznanie wiarygodności Jezusa prowadzi do zjednoczenia z Nim, pozwala zarazem patrzeć na świat z Jego punktu widzenia, niejako Jego oczami⁷³. Tak przed laty zdefiniowali wiarę biskupi Stanów Zjednoczonych. Według wydanego przez nich dokumentu *Fulfilled in your hearing. The homily in the sunday assembly* „wiara może być zdefiniowana jako sposób widzenia i interpretowania świata”⁷⁴.

⁶⁹ „Tangere autem corde, hoc est credere”; Augustyn, *Sermo 229/L*, *Patrologiae Latinae Supplementum 2*, 576; cyt za: Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 31.

⁷⁰ Tamże, 22.

⁷¹ Tamże, 17.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, 18.

⁷⁴ The Bishops' Committee on Priestly Life and Ministry, NCCB, *Fulfilled in Your Hearing. The Homily in the Sunday Assembly*, Washington 1982, s. 18; tekst polski: „Dziś spełniły się słowa Pisma...”. *Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych*, [w:] „Dziś spełniły się słowa Pisma...”. *Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych*, red. H. Sławiński, Włocławek 2002, s. 59–103.

Z perspektywy wiary chrześcijańskiej świat jest interpretowany jako stworzony i utrzymywany w istnieniu przez Boga. Taką interpretację umożliwił Jezus Chrystus, pokazując w swoim życiu, że Bóg jest obecny i działa w ludzkiej historii i w ludzkich sercach. Prawdę tę utrwalili świadkowie życia Jezusa, którzy interpretowali Jego słowa i czyny z perspektywy paschalnej i w kontekście wspólnoty wiary Kościoła⁷⁵. Taka interpretacja świata została utrwalona przez autorów natchnionych ksiąg biblijnych. W taki też sposób chrześcijanie interpretują świat dzisiaj. Dla chrześcijan Bóg, pomimo pozornej nieobecności, jest głównym Reżyserem historii świata, jakkolwiek pozostaje niepojęty i ukryty. Każde pokolenie jest wezwane do odczytywania historii jako fragmentu przymierza Boga z ludźmi. Obietnice Boga z przeszłości muszą być wciąż reinterretowane w kontekście aktualnych doświadczeń ludzkich. Człowiek wierzący usiłuje nieustannie rozpoznawać „znaki Boże w codziennych doświadczeniach swego życia”⁷⁶. Wiara jest bardziej dynamicznym ciągiem odpowiedzi udzielanych przez człowieka objawiającemu się Bogu aniżeli jednorazową odpowiedzią⁷⁷. Niezwykle trafne i bliskie codziennemu doświadczeniu jest spostrzeżenie zawarte w *Lumen fidei* o tym, że „wiara nie jest światłem rozpraszającym wszystkie nasze ciemności, ale lampą, która w nocy prowadzi nasze kroki, a to wystarcza, by iść”⁷⁸.

Odkrywanie i interpretacja znaków Boga w codzienności nie może być dokonywane bez uwzględnienia komunii z Kościołem. On stoi na straży jedności wiary. „W komunii jednego podmiotu, którym jest Kościół, przyjmujemy wspólne spojrzenie. Wyznając tę samą wiarę, opieramy się na tej samej skale, jesteśmy przemieniani przez tego samego Ducha miłości, promieniujemy jednym światłem i mamy jedno spojrzenie, by przeniknąć rzeczywistość”⁷⁹. Tak więc komunია z Kościołem umożliwia właściwe spojrzenie na świat i przenikanie rzeczywistości w celu odkrycia w niej śladów Boga.

⁷⁵ M. C. Hilbert, *Naming grace: a theology of proclamation*, „Worship” 60 (1986) nr 5, s. 447.

⁷⁶ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 35.

⁷⁷ M. C. Hilbert, *Naming grace...*, art. cyt., s. 448.

⁷⁸ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 57.

⁷⁹ Tamże, 47.

5. Zakończenie

Wiele z myśli zamieszczonych w encyklice *Lumen fidei* stanowi treść permanentnego nauczania i przepowiadania duszpasterzy⁸⁰. Jest więc mowa o tym, że wiara zakłada element boski i ludzki, jest darem łaski i wolną decyzją człowieka, jest spotkaniem człowieka z Bogiem, a jednocześnie i nierozdzielnie uznaniem prawdy przez Niego objawionej.

Oryginalność encykliki nie polega na podjęciu jakichś nowych, nieznanych wcześniej treści dotyczących wiary, ale bardziej na oryginalnym opisie wiary oraz kwestii przekazu wiary. Ponadto *Lumen fidei* bardzo oryginalnie podejmuje związek wiary z miłością i osadza wiarę w ludzkim doświadczeniu. Uwzględniła dogłębnie rolę poszczególnych osób – świadków wiary w jej przekazie. Podkreśla też społeczną wartość wiary. Jest ona nie tylko skarbem dla Kościoła, ale cenną wartością dla społeczności ogólnoludzkiej. Stanowi bowiem solidny fundament dla wiarygodnej, bezinteresownej miłości do każdego człowieka: „wiara ubogaca ludzkie istnienie we wszystkich jego wymiarach”⁸¹. Bez polemiki z ujęciem wiary chrześcijańskiej jako utopii, „opium dla ludu”⁸² encyklika podkreśla, że wiara nie jest odcinana od zaangażowania ludzi w świat, a nawet jest niezbędna do trwałego zjednoczenia ludzi i służy budowaniu dobra wspólnego⁸³.

Oryginalne jest uwzględnienie przy omawianiu wiary nie tylko słuchania, ale także widzenia i dotykania. W odróżnieniu od teologii dialektycznej, a zgodnie z sakramentalną interpretacją świata, *Lumen fidei* stwierdza, że człowiek może znaleźć ślady Boga w świecie. Najbardziej zaś zbliżeniu do Boga sprzyja czynienie dobra i praktykowanie miłości.

Nie znajdziemy natomiast w encyklice apologetyki wiary ani wzmianki o ateizmie czy ateistach, jest wszakże mowa o tych, „którzy chociaż nie wierzą, pragną wierzyć i nie przestają szukać”⁸⁴. Nie ma w *Lumen fidei* abstrakcyjnych rozważań i scholastycznych podziałów. Poza wstępną polemiką

⁸⁰ Por. F. Blachnicki, *Zaryzykować wiarę*, Kraków 2012; T. Halík, T. Dostatni, *Różnorodność pojednana. Rozmowy*, przekł. A. Babuchowski, Kraków 2013, s. 136–145.

⁸¹ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 6.

⁸² K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, red. nac. pol. wyd. S. Bergman, Warszawa 1962, s. 458.

⁸³ Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 51.

⁸⁴ Tamże, 35.

z Nietzschem nie ma innych aspektów polemicznych. Nie ma w encyklice mowy o wątpliwościach w wierze. Tekst nacechowany jest emocjonalnym zaangażowaniem i entuzjazmem oraz wdzięcznością za łaskę wiary. Encyklika przedstawia całemu Kościołowi kwestię wiary przemyślaną na nowo i ujętą w kategoriach ludzkiego doświadczenia. Umożliwia refleksję nad aktem wiary i dostarcza bodźców do konsekwentnego życia nią na co dzień i dzielenia się tym skarbem z innymi.

W przekładzie polskim znalazł się błąd terminologiczny. W punkcie 30 jest mowa o „zmartwychwstaniu” Łazarza, analogicznie jak w tekście łacińskim: „post Lazari resurrectionem”, w przekładzie hiszpańskim „la resurrección de Lázaro”, francuskim: „la résurrection de Lazare” i włoskim: „la risurrezione di Lazzaro”. Tymczasem w tym sformułowaniu powinna być użyta nazwa „wskrzeszenie”. Poprawna terminologia została zastosowana na przykład w przekładzie niemieckim, gdzie użyto prawidłowego określenia „Auferweckung des Lazarus”, a nie „Auferstehung des Lazarus”⁸⁵.

The original perspective on faith in the encyclical letter *Lumen Fidei* by pope Francis

The article takes into consideration the encyclical letter of pope Francis *Lumen fidei*. The author discusses the description of the “faith” as found in the given pastoral letter. The original is not so much the matter of faith as such, but the description of faith from the biblical, patristical and existential point of view. That is why the role of the story in both receiving and in the transmission of the faith has been underlined, as well as the meaning of faith for the building of fraternal community of people of good will. What is quite original is the very deep connection between faith and love as well as the approach to the faith from the multidimensional, integrated perspectives of hearing, seeing and touching. One can find also in the pastoral letter *Lumen fidei* the invitation to discover the sings of God in one’s daily life.

Keywords: faith, faith-knowledge, *Lumen fidei*, storytelling

Słowa kluczowe: wiara, narzędzia poznania wiary, *Lumen fidei*, opowiadanie

⁸⁵ Franciszek, *Lumen fidei*, Kraków 2013, s. 37.